

Fragment relacji świadka historii



ZOFIA KOTUS

ur. 1941, Spalony Młynek



Zakres terytorialny i czasowy	Wilków, 1945
--------------------------------------	--------------

Przyjazd do Wilkowa w 1945 roku

W 1945 roku jechaliśmy pociągiem towarowym. Mamusia zabrała i przywiozła wszystko, co zdołała uratować. Gdy przyjechaliśmy tu na Dolny Śląsk, tatusiowi dawali pracę w powiatowej radzie. Tatuś przyjechał do Wilkowa, bo tam mieszkaliśmy, i mówi do mamy: *Słuchaj, dają nam dom na Łąkowej i pracę. Będę w urzędzie, w powiatowej radzie pracował.* Mamusia mówi: *Nie, nie będziesz, bo mamy za dużo dzieci. A nie wiadomo, jaki to będzie ustrój. I co my tym dzieciom damy jeść? Tam to babcia miała na wsi wszystko, kartofle były.... A tutaj, nie wiadomo, jak to będzie.* Było nas siedmioro. Tatuś zgodził się z mamusią i tak zostali w Wilkowie. Mieszkaliśmy z Niemcami. Nie możemy marnego słowa na Niemców powiedzieć. Było Boże Narodzenie, to zaprosili nas do siebie, do góry. Bo oni połowę domu mieli i myśmy połowę domu mieli. Oni nas zaprosili, to każdemu prezent dali. To kapcie, to rękawiczki. Tatusiowi dali słoik kompotu z agrestu.

Data utworzenia	18 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Nikoła Bielak, Sylwia Pułkownik
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami